

## Niepowtarzalne warsztaty z szycia.

Ostatnimi zajęciami w Wiejskim Domu Kultury w Pisarzowicach przed remontem budynku były warsztaty z szycia dla członkiń Koła Gospodyń Wiejskich na maszynach domowych typu JUKI.

W dniu 06 kwietnia br przyjechał p.Adam Zieliński ,przedstawiciel Firmy IMPALL -Generalnego Dystrybutora maszyn z Łodzi wraz z panią Katarzyną- instruktorką i 10 pięknymi fartuszków, wyszło spod „igły” maszyn do szycia JUKI i sprawnych rąk naszych członkiń. A specjalna torba tzw. „shopperka”uszyta została przez najmłodszą uczestniczkę , została także ozdobiona szeregiem wzorów pięknego haftu.

Warsztaty te były nagrodą za wyróżnienie naszego fartuszka w Konkursie „Fartuszek jakiego jeszcze nie było”,ogłoszonego przez Redakcję kwartalnika „mojaWieś” .Konkurs ten miał zasięg ogólnopolski.

Fartuszek pisarzowickich gospodyń wysłany na ten konkurs był fartuszkiem dwustronnym. Połączenie tradycji z nowoczesnością. Uszyty z tradycyjnej ściennej makatki, natomiast druga strona w kolorze niebieskim ozdobiona została szklanymi kamyczkami. Fartuszek ten uszyła p.Józefa Dalek, córka członkini KGW, a kamyczkami ozdabiała córka p.Józefy (to już trzecie pokolenie). Pomysłodawczyniami fartuszka były pani Józefa i przewodnicząca KGW Cecylia Puzoń.

Podczas warsztatów panowała świetna, wesoła atmosfera .Na początku panie z wielką ostrożnością z wypiekami na policzkach, siadały przed nowoczesnymi komputerowo sterowanymi maszynami do szycia, jednakże po chwili,wykorzystując swoje umiejętności krawieckie „roboty paliła się im w rękach”.

Dziękujemy bardzo serdecznie organizatorom za niepowtarzalne warsztaty za wspaniałą zabawę i wspaniale spędzone popołudnie, dziękujemy za otrzymane upominki.

Warto dodać, że 88-lat temu w Pisarzowicach w sierpniowe popołudnia parę operatywnych i chętnych gospodyń (promotorki ówczesnego koła gospodyń),a część z nich to babcie obecnych członkiń koła ,szyły i haftowały piękne serwety i obrusy na maszynach typu „Singer”. Tak więc po 88-latach ,niedaleko miejsca ,gdzie wówczas terkotały maszyny Singierki. Gdzie był śmiech, opowieści, pytaniach uczestniczek ,a na koniec zachwyty nad ukończonymi pięknymi serwetami, tym razem rozlegał się delikatny stukot stopki maszyn Juki. Maszyn sterowanych komputerowo, a później słyszeć można było zachwyty podziwu nad ukwieconymi kuchennymi fartuszkami wykonanymi przez uczestniczki kursu.

Myślę, że otwarcie wyremontowanego i rozbudowanego budynku WDK, zbiegnie się z 90-leciem istnienia Koła Gospodyń Wiejskich „Strażniczki Tradycji” w Pisarzowicach. Tak więc będzie to dla nas podwójna uroczystość.

p.s.

Ukazał się także wpis ze spotkania- zapraszamy:

<http://szyjwdomu.pl/kartka-z-podrozy-dzien-juki-pisarzowice/>

C.Puzoń